

Wkurzeni mieszkańcy Barcelony atakują turystów

10 lipca 2024

Jeśli planujecie wyjazd do Barcelony, lepiej go dobrze przemyśleć. Mieszkańcy stolicy Katalonii twierdzą, że ich miasto jest przeludnione i przepędzają przyjezdnych za pomocą pistoletów na wodę.



Hiszpanię szczególnie upodobali sobie Brytyjczycy. Jednak nie tylko turyści z Wysp dają się we znaki mieszkańcom Barcelony. Mieszkańcy tego miasta mówią stanowczo, że turystyka powinna być obwarowana ograniczeniami i pokazują, że są w stanie sami wziąć sprawy w swoje ręce.

W Barcelonie nasilają się protesty przeciwko turystom. A niedawno przypuszczono nawet atak za pomocą pistoletów na wodę na przyjezdnych z Wielkiej Brytanii. Gdy niezadowoleni Hiszpanie polewali Brytyjczyków wodą, oburzeni turyści powiedzieli, że chętnie wydadzą swoje pieniądze gdzie indziej. Na nagraniu wideo widać, jak rozzłoszczeni mieszkańcy Barcelony walczą nie tylko z turystami, ale też goszczącymi ich właścicielami barów.

Protestujący zebrali się na La Rambla, żądając od hiszpańskiego rządu większej kontroli nad turystyką i rozwiązania wynikającego z niej problemu przeludnienia miasta. Demonstracje przybrały brutalny obrót, gdy uczestnicy marszu zaczęli też rzucać przedmiotami w bary i ich klientów.

Około 2800 protestujących wzywało na ulicy do opracowania alternatywnego modelu gospodarczego, dzięki któremu możliwy byłby spadek liczby turystów w stolicy Katalonii. Miejscowi wymachiwali transparentami z hasłami: „Turyści wracajcie do domu” i „Barcelona nie jest na sprzedaż”.

Powodem niezadowolenia mieszkańców Barcelony jest między innymi wzrost cen mieszkań. W ciągu ostatnich dziesięciu lat poszybowały one w górę aż o 68 proc. Przeludnienie stolicy także jest mocno widoczne. Dla porównania w 2023 roku miasto (liczące 1,6 mln mieszkańców) odwiedziło aż 12 mln turystów.

W odpowiedzi na protesty burmistrz Barcelony, Jaume Collboni jeszcze w czerwcu ogłosił obowiązujący do 2028 roku zakaz oferowania wynajmu krótkoterminowego w stolicy Katalonii. Protestujący twierdzą jednak, że wcale to nie zapobiegnie rozwojowi czarnego rynku. Żądają oni ograniczenia statków wycieczkowych i lotów do stolicy, a także nałożenia ograniczeń na właścicieli kawiarni.

Hiszpanie są sfrustrowani, bo przez turystów nie stać ich nie tylko na kupno mieszkań, ale także na czynsz. Również mieszkańcy Malagi, Majorki i Wysp Kanaryjskich biorą udział w protestach przeciwko masowej turystyce.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk